

Związkowcy włoscy francuscy i angielscy w gościnie u polskich włóknarzy

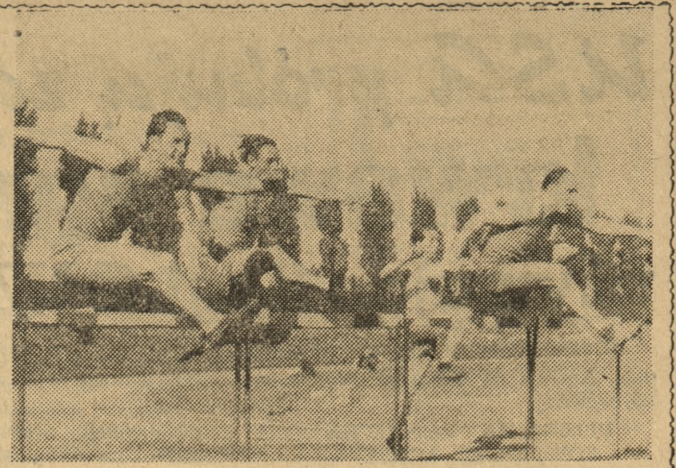
WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych i Związku Zaw. Włóknarzy i Odzieżowców, przybyli do Polski delegacje włóknarzy i odzieżowców włoskich, francuskich i angielskich. W najbliższych dniach przybędą do Polski również grupy włóknarzy i odzieżowców fińskich i belgijskich.

Głos Wielkopolski

Cena 5 zł

CZY TEL NIK

Rok VI A B Poznań, poniedziałek 14 sierpnia 1950 r. Nr 222 (1961)



Fot.: K. Przychodzki — „Głos”

Wczoraj w podwawelskim grodzie wyszły na bieżnię, skocznie i rzutnie zastępy polskich sportowców, którzy w 3-dniowych zmaganiach walczyć będą o prymat w najpiękniejszej dyscyplinie kultury fizycznej: lekkiej atletyce. W tej szlachetnej walce o mistrzowskie tytuły Polski życzymy sportowcom dużo sukcesów. Niech rozwija się polski sport, niech krzepnie zdrowa polska młodzież.

USA pogwałciły brutalnie kartę ONZ w konflikcie koreańskim i próbują zamaskować krwawą agresję

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Lake Success korespondent agencji TASS, Rada Bezpieczeństwa zebrała się w dniu 11 sierpnia na kolejne posiedzenie pod przewodnictwem delegata radzieckiego Malika w celu omówienia sprawy koreańskiej.

Korespondent agencji TASS zaznacza, że od 1 sierpnia Stany Zjednoczone i ich satelici prowadzą kampanię obstrukcyjną, by przeszkodzić Radzie w pokojowym uregulowaniu kwestii koreańskiej.

10 sierpnia delegat USA Austin użył nowego manewru obstrukcyjnego: wygłosił on długie przemówienie, by zająć czas i przeszkodzić Radzie w rozpatrzeniu wniosków Związku Radzieckiego, zmierzających do przywrócenia pokoju w Korei.

Reakcyjna prasa amerykańska i angielska podkreślała 11 sierpnia rano, że satelici Stanów Zjednoczonych mają obecnie zamiar użyć identycznej taktyki.

Natychmiast po otwarciu posiedzenia, w dniu 11 bm., przewodniczący Malik usiłował zlikwidować impas, spowodowany przez obstrukcyjną taktykę bloku amerykańsko-angielskiego. Malik stwierdził, że Rada przystępuje do omówienia sprawy zaproszenia przedstawicieli Korei. W sprawie tej wypłynęły dwie propozycje. Wniosek Związku Radzieckiego proponu-

jący, by Rada Bezpieczeństwa przesłuchała przedstawicieli narodu koreańskiego zarówno z Korei północnej jak i południowej, oraz wniosek przedstawiony przez inne delegacje, domagający się, by zaproszenie, skierowane 25 czerwca br. do przedstawicieli Korei południowej było uważane przez Radę za pozostające w dalszym ciągu w mocy.

Zdaniem delegacji radzieckiej

— powiedział Malik — Rada Bezpieczeństwa powinna przeprowadzić głosowanie nad obu wnioskami, przy czym najpierw powinien być przegłosowany wniosek radziecki, a następnie drugi wniosek. Po rozstrzygnięciu tej sprawy w drodze głosowania, Rada mogłaby przystąpić do rozpatrzenia trzech projektów rezolucji wniesionych w sprawie koreańskiej.

Delegacja radziecka — powiedział Malik — nalega, by najpierw przeprowadzono głosowanie i zaproponował, by Rada przystąpiła do głosowania, jeżeli znajdujący się na liście mówcy nie będą domagali się głosu.

Mimo, że Malik złożył swą propozycję wyraźnie w celu zlikwidowania impasu, w jakim znalazła się Rada i umożliwienia Radzie przystąpienia do dyskusji nad sprawą koreańską — delegat amerykański Austin usiłował ponownie zagmatwać całą sprawę.

Z chwilą, gdy wyjaśniło się, że delegatowi amerykańskiemu chodzi jedynie o przedłużenie dyskusji nad sprawami proceduralnymi, Malik oświadczył, że o ile Austin domaga się, by powrócono do spraw, które były omawiane już na dwóch poprzednich posiedzeniach — to on, jako przewodniczący udzieli głosu pierwszemu znajdującemu się na liście mówców delegatowi — przedstawicielowi Wielkiej Brytanii — Gładwynowi Jebb.

Delegat brytyjski wygłosił długie przemówienie, w którym wezwał Radę Bezpieczeństwa do wysłuchania przedstawiciela kłiki Li Syn-Mana, bez przesłuchiwanie przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Następnie Jebb oponował przeciwko propozycji zaproszenia i przesłuchania przez Radę przedstawicieli narodu koreańskiego. Twierdził on, że warunkiem zaproszenia i przesłuchania północnych Koreańczyków przez Radę musi być wycofanie wojsk północno-koreańskich na 38 równoleżnik oraz „wykonanie rezolucji Rady Bezpieczeństwa”.

Oświadczenie delegata radzieckiego

Następnie głos zabrał Malik, który jako przedstawiciel Związku Radzieckiego oświadczył, że należy koniecznie wyjaśnić i sprostować liczne przekręcenia i wypaczenia faktów, jakie znalazły się w przemówieniu dele-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zbrojne starcia w Indonezji

HAGA (PAP). Jak donosi agencja ANP, w głównym mieście wyspy Celebes — Makassar — doszło znów do starć zbrojnych między holenderskimi wojskami kolonialnymi a Indonezyjczykami. Na pomoc wojskom holenderskim do miejscowego portu przybył torpedowiec. Rząd Stanów Zjednoczonych Indonezji oświadczył, że na nowe krwawe starcia w Makassar ponoszą odpowiedzialność wojska holenderskie. Rząd indonezyjski domaga się wycofania tych wojsk z miasta Makassar.

Tramwaje pod „władzą” kobiet

WROCLAW (PAP). Miejskie Zakłady Komunikacyjne we Wrocławiu rozwijają akcję szkolenia kobiet na motorniczki i konduktorki. Ogółem przeszkolono 350 konduktorek i 11 motorniczek, które zatrudniono w tramwajach wrocławskich. Pierwszą kobietą motorniczką jest 26-letnia Wanda Pikauer, która w ciągu swej rocznej pracy nie miała żadnego wypadku.

Zaciekle walki w Korei Nowe zwycięstwa Armii Ludowej

PEKIN (PAP). Jak podaje radio Phenian, dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Demokratycznej komunikuje, iż w dniu 11 bm. oddziały Armii Ludowej toczyły na wszystkich frontach zaciekle walki z wojskami lisymanowskiego rządu marionetkowego i amerykańskimi. Lotniczo amerykańskie i okręty wojenne w dalszym ciągu zaciekle bombardowały i ostrzeliwały wyzwolone rejony południa oraz tereny na północ od 38 równoleżnika.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenianu:

Na wybrzeżu wschodnim wojska Armii Ludowej, po pokonaniu oporu oddziałów lisymanowskich, posuwały się dalej naprzód. Na wybrzeżu południowym Armia Ludowa odparła kontrofensywę wojsk amerykańskich i zadała im ciężkie straty.

Jeden z oddziałów partyzanckich, operujący w rejonie

Pusan - Taegu zniszczył pociąg ze sprzętem wojennym.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że na wybrzeżu południowym oddziały Armii Ludowej zaatakowały linie komunikacyjne, znajdujące się na zapleczu wojsk amerykańskich w pobliżu Masan. W Tokio podano oficjalnie do wiadomości, że kontrofensywa amerykańska na froncie południowym nie będzie kontynuowana.

Wojska północno-koreańskie rozszerzyły znacznie przyczółek mostowy na wschodnim brzegu rzeki Naktong w pobliżu ujścia rzeki Nam. Oddziały północno-koreańskie posunęły się na tym odcinku naprzód i zagrażają linii komunikacyjnej Jongsan - Miriang.

W rejonie Waegwan toczą się zaciekle walki.

Na wybrzeżu wschodnim w pobliżu portu Pohang, znajdującego się w rękach wojsk północno-koreańskich, toczą się walki o lotnisko zajęte przez garnizon amerykański. Garnizon amerykański korzysta z pomocy okrętów wojennych, wspierających działania obronne żołnierzy amerykańskich. W porcie Pohang Amerykanie stracili znaczną ilość sprzętu wojennego.

Depesza 80 mil. kobiet do sekretarza generalnego ONZ

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że Międzynarodowa Federacja Kobiet Demokratycznych wystosowała do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie depeszę, w której w imieniu 80 milionów kobiet — bojowniczek o pokój wyraża poparcie dla propozycji przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Malika, zmierzającej do pokojowego uregulowania problemu koreańskiego. Federacja domaga się dopuszczenia przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej do Rady Bezpieczeństwa ONZ i pokojowego załatwienia konfliktu koreańskiego. Federacja protestuje przeciwko bombardowaniu przez Amerykanów spokojnych miast i wsi Korei i mordowaniu ludności cywilnej.

Straszna katastrofa kolejowa w Indiach

KALKUTA (PR). Pociąg pędzący, kursujący na trasie Kalkuta — Delhi zderzył się z pociągiem towarowym. W katastrofie zginęły 23 osoby, przeszło 100 osób odniosło rany.

Górnicy wałbrzyscy podjęli wezwanie załogi kopalni „Wieczorek”

WAŁBRZYCH (PAP). NA WEZWANIE RZUCONE PRZEZ ZAŁOGĘ KOPALNI „WIECZOREK” DO PODEJMOWANIA ZOBOWIĄZAŃ PRODUKCYJNYCH W CELU UMOVCNIENIA OBOZU POKOJU I UDZIELENIA POMOCY BRACIOM WALCZĄCYM W KOREI, JAKO PIERWSI NA DOLNYM ŚLĄSKU ODPOWIEDZIELI GÓRNICY PRZODUJĄCEJ KOPALNI IM. MAURICE THOREZA.

Na dziedzińcu szybu „Jan” zebrała się w dniu 11 bm. w porze zmiany południowej tysiącna rzesza górników, aby dać wyraz swej nieugiętej woli pokoju i twardej postawy wobec nieuczynnych knońców amerykańskich imperialistów i podżegaczy wojennych, agresorów na Korei.

Burzą oklasków witają zebrani starego działacza partyjnego i związkowego — Siopa, zagajającego zebranie i sekretarke rady zakładowej — Gertrudę Leśniańską, referującą górnikom cel zebrania i oznajmiającą o zobowiązaniach podjętych przez załogę kopalni „Wieczorek”.

„TOWARZYSZE, WEZWANIE KOPALNI „WIECZOREK” PRZYJMUJEMY — KONCZY LEŚNIAŃSKA WŚRÓD BURZY OKLASKÓW.

Wśród żywiołowych oklasków przemawia w imieniu brygady Władysława Szygara rezbacz Różycki: „O naszej przyszłości zadecydujemy przez wykonanie planu 6-letniego. Wykonanie planu 6-letniego to nie tylko podstawa naszej przyszłości, lecz fundament siły naszego Państwa Ludowego, gwarancją dobrobytu i szczęścia. Wykonanie planu 6-letniego oznacza naszą stanowczą odpowiedź podżegaczom wojennym to nasza proletariacka pomoc dla braci z Korei, walczących przeciwko najędździ. Nasza brygada podejmuje zobowiązanie wykonania normy 3-miesięcznej w 180 proc.”.

Następnie deklarują zobowiązania licznej przodownicy. Na zakończenie wśród wzbuchającego entuzjazmu załoga uchwała list do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, w którym meduje o swych zobowiązaniach.

Zasłużone zwycięstwo Polski nad Czechosłowacją 2:1

Polski Związek Hokeja na Trawie, dzięki wytrwałej i usilnej pracy, nad stale zwiększającą się kadrą hokeistów, odniósł w swym szóstym międzypaństwowym spotkaniu, a czwartym z Czechosłowacją pierwsze w całej pełni zasłużone zwycięstwo, entuzjastycznie przyjęte przez zgromadzoną w liczbie do 4000 osób widownię.

W dotychczasowych spotkaniach reprezentacja Polski zmierzyła się dotąd z Węgrami, Austrią i Czechosłowacją. Pierwsze zwycięstwo, uzyskane w Poznaniu, stolicy polskiego hokeja na trawie, wykazało, że w tej dziedzinie zrobiliśmy znaczne postępy.

Czechosłowacja posiada w stosunku do Polski bogate doświadczenie w tej dziedzinie. Rozegrała przeszło 22 spotkania międzypaństwowe, m. in. z mistrzami świata Hindusami, przegrywając zaledwie 2:1, dalej walczyła z Japonią, Afganistanem, Francją, Węgrami i Austrią. Z ostatnią odbyła największe spotkanie — 11, ulegając w najwyższym stosunku 3:0. Najlepszy wynik uzyskała Czechosłowacja w pierwszym meczu z Polską, bijąc naszą jedenastkę w 1929 roku w grodzie Przemysława 4:0.

Zwycięstwo drużyny polskiej, aczkolwiek nikłe, było w zupełności zasłużone. Zespół polski doskonale przygotowany kondycyjnie, przewyższał swego przeciwnika szybkością, a pod względem techniki był drużyną równorzędną. Z wyjątkiem Czajki na prawym skrzydle, wszyscy zawodnicy grali bardzo ofiarnie i skutecznie, wygrywając większość pojedynków, a na wyróżnienie zasługującą cała lewa strona reprezentacji z niezawoynym J. Małkowiakiem w obronie na czele. Bramkarz Nowaczyk był mało zatrudniony i ponosi winę za puszczoną bramkę. Drużyna CSR była zespołem wolniejszym oraz grała wszere boiska.

Bramki dla Polski zdobyli bracia Flinicy; dla Czechosłowacji — Votava.

Praga — Wielkopolska 2:1

Po przegranej w Poznaniu hokeiści czeszy stoczyli w ub. niedzielę kolejne spotkanie w Gnieźnie występując tym razem jako reprezentacja Pragi przeciwko repr. Wielkopolski.

Spotkanie po żywej, często prowadzonej w ostry sposób grze, zakończyło się wygraną drużyny czeskiej w stosunku 2:1 (2:1).

Bramki dla Pragi zdobyli: Votava i Bouszke; dla Wielkopolski: A. Flinik. Sędziowali ze strony czeskiej Rokita, ze strony polskiej Polcyn. (pr)



Kolejarz (Poznań) 1:0 Górnik (Radlin)

Dobra forma poznańskich juniorów na mistrzostwach Polski w Szczecinie

W sobotę w hali sportowej w Szczecinie przeprowadzono 18 walk półfinałowych o mistrzostwo bokserskie Polski. Stały one na dobrym poziomie.

Wyniki techniczne:
W. PAPIEROWA — Czarny (Poznań) wygrał z Mędrakiem (Śląsk), a Drogos (Częstochowa) z Górkim (Gdańsk).
W. MUSZA — Żadecki (Poznań) wygrał niezasłużenie z Wilkiem (Lublin), a Murawski (Szczecin) po bardzo żywej

walce wypunktował zdecydowanie Boetchera (Gdańsk).

W. KOGUCIA — Napieralski (Wrocław) po dobrej walce, wypunktował Graczyka (Szczecin), a Samulewski (Gdańsk) — Gąsowskiego (Śląsk).

W. PIÓRKOWA — Paździach (Szczecin) wypunktował Pawłowski (Pomorze), a Owczarczyk (Śląsk) — Rosiaka — (Warszawa).

W. LEKKA — Leiss (Pomorze) pokonał Bankowskiego (Gdańsk), a Hechtowi (Śląsk) przyznano niezasłużone zwycięstwo nad Bargielem (Szczecin).

W. POŚREDNIA — Lelka (Gdańsk) wygrał z Krasnożonem (Lublin), a Kaźmierczak (Poznań) pokonał Wojciechowskiego (Śląsk).

W. ŚREDNIA — Ślupski (Wrocław) pokonał Kosiola (Warszawa), a Mrówka (Poznań) — Posmowski (Szczecin).

W. POŁCIEŻKA — Widuchowski (Poznań) wygrał z Grzejskiem (Szczecin), a Raus (Śląsk) znokoutował w II rundzie Stasiaka (Lublin).

W. CIĘŻKA — Parkat (Warszawa) pokonał Zwirzyńskiego (Poznań) a Biel (Wrocław) Przewskiego (Gdańsk).
OGÓLNA PUNKTACJA: Śląsk — 9 pkt., Poznań i Gdańsk — po 8 pkt., Szczecin — 7 pkt., Wrocław 5 pkt.

Siatkówka

Polska — Rumunia 0:3

Polska przegrała 12 bm. w siatkówkę z Rumunią 0:3 a CSR pokonała Chiny 3:0.

Biderman (CWKS W-wa) żeglarskim mistrzem Polski

Zakończone wczoraj na jeziorze w Kiekrzu, żeglarskie mistrzostwa Polski wyłoniły nowego mistrza w osobie Romana Bidermana (CWKS Warszawa). Tytuł wicemistrza zdobył dotychczasowy dwukrotny mistrz Zygmunt Koszyca (Ogniwo-Poznań).

USA próbują zamaskować krwawą agresję w Korei używając flagi ONZ — symbolu przyjaźni

(Dokończenie ze str. 1)

gata Austina na temat sprawy koreańskiej.

DELEGACJA RADZIECKA — POWIEDZIAŁA MALIK — STWIERDZIŁA JUŻ, ŻE STANY ZJEDNOCZONE DOKONAŁY W KOREI AKTU AGRESJI. DELEGACJA RADZIECKA DOWIÓDŁA, OPIERAJĄC SIĘ NA PRZYJĘTYM OKREŚLENIU AGRESJI, ŻE STANY ZJEDNOCZONE SĄ NAPASTNIKEM W KORREL DELEGACJA AMERYKAŃSKA NIE BYŁA W STANIE ZBIĆ TYCH DOWODÓW.

Następnie Malik podkreślił, że dyskusja nad sprawą koreańską w Radzie Bezpieczeństwa toczyła się na podstawie jednostronnych „informacji”, przedstawionych przez Stany Zjednoczone i przedstawicieli Li Syn-Mana. „Informacje” te nie mają nic wspólnego z obiektywizmem.

Następnie Malik wskazał, że „informacje” Stanów Zjednoczonych opierają się na danych zawartych w sprawozdaniu tzw. Komisji Koreańskiej, sporządzonym ex — post i twierdzącym, jakoby wojska Li Syn-Mana zajmowały pozycje obronne. Jednakże z samego sprawozdania wynika jasno, że na samym początku działań wojennych w walkach brało udział 5 dywizji południowo-koreańskich, podczas gdy zaledwie dwie dywizje i jedna brygada wojsk północno-koreańskich wzięły udział w akcji. Wynika z tego, że wojska Li Syn-Mana rozmieszczone zostały wzdłuż granicy w celu dokonania agresji.

Następnie Malik zaznaczył, że twierdzenie Austina, że północni Koreańczycy otrzymują broń ze Związku Radzieckiego, jest oszczerstwem. Malik podkreślił, że północni Koreańczycy dysponują tylko tą bronią radziecką, jaka została im sprzedana w chwili wycofania radzieckich sił zbrojnych z Korei.

Malik zaprzeczył twierdzeniom Austina, jakoby amerykańskie lotnictwo rozpoczęło swą działalność w Korei w dniu 28 czerwca, przytaczając niezbito dowody, że operacje samolotów amerykańskich rozpoczęły się już dnia 26 czerwca. Amerykańskie dowództwo w Japonii i w Korei — stwierdził Malik — celowo wprowadziło w błąd Koreańską Komisję ONZ, a obecnie delegacja amerykańska usiłuje zbudować oskarżenie przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, opierając się właśnie na tych fałszywych informacjach dostarczonych przez dowództwo sił zbrojnych USA w Japonii. Tak samo na podstawie tych fałszywych i tendencyjnych informacji Rada Bezpieczeństwa pod nieobecność dwóch stałych członków Rady uchwaliła po-

zbawioną mocy prawnej rezolucję na temat sytuacji w Korei.

Malik powołał się na deklarację przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i członków kliski lisymanowskiej, dowodząc, że argumenty, wysuwane przez delegację amerykańską w Radzie Bezpieczeństwa są pozbawione wszelkich podstaw. Delegat radziecki zwrócił uwagę na wizytę złożoną przez Li Syn-Mana w Tokio generałowi Mac Arthurowi w jakiś czas przed konfliktem koreańskim i stwierdził, że Li Syn-Man otrzymał od Mac Arthura rozkaz rozpoczęcia agresji przeciwko Korei północnej.

Malik powołał się także na przemówienie wygłoszone przez Li Syn-Mana w Seulu podczas pobytu w tym mieście Johna Foster Dullesa oraz na odpowiedź tego ostatniego, jako na dalsze dowody agresywnych planów kliski Li Syn-Mana i jej amerykańskich mocodawców. Malik zaznaczył, że kliska Li Syn-Mana rozpoczęła atak w dniu 25 czerwca. Stany Zjednoczone rozpoczęły agresję w kilka godzin przed zebraniem się Rady Bezpieczeństwa na posiedzenie w dniu 27 czerwca.

W ten sposób Amerykanie postawili Radę Bezpieczeństwa przed faktem dokonanym.

Jawna interwencja zbrojna Stanów Zjednoczonych — powiedział Malik — jest bezprawiem i samowolą.

Następnie Malik przypomniał o znacznej ilości sprzętu wojennego dostarczonej — jak to przyznał Departament Stanu — klisce Li Syn-Mana przed rozpoczęciem agresji w dniu 25

czerwca i wskazał, że stanowi to dalszy dowód agresywnych planów Stanów Zjednoczonych i marionetkowej kliski Li Syn-Mana. Malik przytoczył oświadczenie, złożone przez oficjalnego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych Johna przed rozpoczęciem działań wojennych w Korei. W oświadczeniu tym Johnson stwierdził, że zaopatrzenie armii Li Syn-Mana w broń i jej wyszkolenie zostało zakończone oraz, że armia ta „może rozpocząć wojnę w każdej chwili”.

Malik stwierdził następnie, że wszystkie te fakty demaskują fałsz zawarty w oświadczeniach Austina, jakoby wojska Li Syn-Mana były „nieprzygotowane”. Oprócz tego Malik cytował zeznania wziętego do niewoli oficera południowo-koreańskiego, który stwierdził, że jego pułk otrzymał i wykonał rozkaz rozpoczęcia ataku na północ od 38 równoleżni, lecz został wyparty przez północno-koreańskie oddziały bezpieczeństwa.

Po sprowokowaniu przez Stany Zjednoczone konfliktu — powiedział Malik — wojska amerykańskie rozpoczęły bezpośrednią agresję zbrojną. Wiadomo powszechnie, że wojska amerykańskie znajdują się na ziemi koreańskiej. Wiadomo powszechnie, że nie samoloty koreańskie bombardują miasta amerykańskie, jak np. Nowy Jork, lecz, że lotnictwo amerykańskie bombarduje Seul i inne miasta Korei, podczas gdy oficerowie USA chętnie się z całym cynizmem ilością ton zrzuconych bomb.

W przygotowaniu konfliktu koreańskiego — powiedział Malik — szczególnie nikczemną rolę odegrał Mac Arthur, który usiłował odegrać rolę Boga i imperatora w Azji i który nie chce powrócić do Stanów Zjednoczonych.

Malik oświadczył, że w konflikcie koreańskim Stany Zjednoczone nie tylko pogwałciły brutalnie Kartę ONZ, lecz podjęły także haniebną próbę zamaskowania krwawej agresji, używając symbolu przyjaźni — niebieskiej flagi Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Sekretarz generalny Narodów Zjednoczonych i delegacja amerykańska podsuwając członkom ONZ do rozpatrzenia projekt rezolucji, usiłowali ukryć przed ONZ bezprawny charakter tych rezolucji, polegający na tym, że uchwalano je pod nieobecność dwóch członków Rady Bezpieczeństwa — Związku Radzieckiego i Chin.

Obecnie Stany Zjednoczone usiłują ukryć ten stan rzeczy, oskarżając Koreę północną o to, że nie podporządkowała się ona „legalnej” decyzji Rady Bezpieczeństwa, jednak takie legalne decyzje, którym należałoby się podporządkować, w istocie rzeczy nie istnieją.

Konkluzja delegata radzieckiego

W konkluzji swego oświadczenia Malik stwierdził, że delegacja radziecka opouje przeciwko rezolucji amerykańskiej, która usiłuje rozszerzyć i wzmocnić agresję pod fałszywym pozorem „lokalizacji” konfliktu.

W przeciwieństwie do tego, Związek Radziecki, wysuwając propozycję wycofania wojsk obcych z Korei oraz przesłuchania przedstawicieli obu stron konfliktu koreańskiego przy udziale przedstawiciela Chin, które zainteresowane są bezpośrednio w pokojowym uregulowaniu tego konfliktu, — dąży do rozstrzygnięcia na drodze pokojowej zatargu koreańskiego.

Rada Bezpieczeństwa powinna wybrać: — albo drogę pokoju, którą wskazuje propozycja delegacji radzieckiej, — albo drogę rozszerzenia i wzmocnienia agresji, proponowaną przez delegację USA.

Po oświadczeniu J. Malika posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zostało zamknięte. Następane posiedzenie Rady odbędzie się w poniedziałek, 14 sierpnia.

Pod koniec planu 6-letniego będziemy produkowali rocznie: 25 tysięcy samochodów ciężarowych 12 tysięcy samochodów osobowych i 32 tysiące motocykli

WARSZAWA (PAP). W dniu 12 bm. rozpoczęły się obrady plenium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców, na którym omówione będą zadania związku w okresie realizacji planu 6-letniego. W obradach biorą udział: wiceprezident Zarządu CRZZ — poseł Tadeusz Cwik, znani przodownicy pracy oraz przedstawiciele centralnych zarządów przemysłu metalowego.

Obszerny referat wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego Związku Józef Bień. Na wstępie mówca zapoznał zgromadzonych z wytycznymi planu 6-letniego dla podstawowych gałęzi przemysłu metalowego.

W przemyśle budowy maszyn, którego rozwój warunkuje rozwój całej gospodarki narodowej, produkcja wrośnie przeszło 3- i półkrotnie, a jednocześnie uruchomi się produkcję nowych typów maszyn. Dla potrzeb energetyki i przemysłu uruchomiona będzie produkcja turbin parowych. Podjęta zostanie produkcja nowych typów maszyn rolniczych jak: kombajny, wieloskibowe plugi ciągnikowe, kopaczki, traktory i inne. Produkcji traktorów wrośnie 4,5-krotnie i osiągnie w 1955 roku liczbę 11 tysięcy sztuk. Rozpocznemy również produkcję traktorów gąsienicowych.

Po raz pierwszy w Polsce rozbudowany będzie na szeroką skalę przemysł samochodowy. Pod koniec planu 6-letniego będziemy produkowali rocznie 25 tysięcy samochodów ciężarowych, 12 tysięcy samochodów osobowych i 32 tysiące motocykli.

Wielkie zadania stawia również plan przed przemysłem stoczniowym, który w ciągu 6 lat ma wyprodukować statki o łącznej nośności 575 tys. ton.

Kilkakrotnie zwiększymy produkcję przemysłu precyzyjno-optycznego, metalowego i elektrotechnicznego. Rozpocznie się produkcja generatorów do turbin, wielkich silników napędowych dla hutnictwa i przemysłu węglowego i innych aparatów elektrycznych.

Mac Arthur zwalnia japońskich zbrodniarzy

NOWY JORK (PAP). Jak donosi z Tokio korespondent agencji Associated Press, sztab Mac Arthura podał do wiadomości, że w dniu 7 sierpnia zwolniono przedterminowo z więzienia grupę japońskich przestępców wojennych. Wśród zwolnionych znajdują się m.in.: gen. Takadzi, płk Genzji Matsuda i b. instruktor armii japońskiej Naotaro Nunomia. Wszyscy ci zbrodniarze zostali skazani w roku 1946 na kary długoletniego więzienia.

Podpisy woli i czynu

W wyniku trzymiesięcznej kampanii prowadzonej na całym świecie ponad 273 miliony ludzi podpisało już Apel Sztokholmski. Miliony ludzi ze wszystkich krajów, różnych przekonań politycznych, wyznań i kolorów skóry, robotnicy i uczeni, chłopcy i artyści złożyli z własnej woli i z głębokiego swego przekonania podpisy, którymi domagają się bezwarunkowego zakazu broni atomowej, ustanowienia ścisłej, międzynarodowej kontroli dla zapewnienia tego zakazu oraz potępienia jako zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy użyje tej broni.

Staly Komitet Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, który ogłosił komunikat z dokładnym podaniem ilości głosów, jakie padły w poszczególnych krajach — stwierdza słusznie, że w większości wypadków Apel podpisywany był tylko przez dorosłą ludność, tak że w przybliżeniu można uważać zebrane dotąd podpisy jako wyraz woli 600 milionów ludzi, więc jednej czwartej części całej kuli ziemskiej. Akcja zbierania podpisów trwa w dalszym ciągu i kontynuowana jest z nie słabnącą siłą.

Ruch zwolenników pokoju zmiana w żywiołowym marszu naprzód wszystko to, co zbrodniczy imperializm zdołał wnieść w swym szaleńczym planie wojennym — na drodze prowadzącej do zagłady ludzkości. Bezprzykładna, zorganizowana napaść imperialistów amerykańskich na spokojny lud koreański, wyrafinowane metody mordowania dzieci i kobiet przez lotników USA, przyczyniły się do jeszcze silniejszego wzmocnienia walki o pokój na świecie. Wypadki w Korei pogłębiły nienawiść postępowej ludzkości, nienawiść milionów prostych ludzi do zgraj podpalczy pragnących zburzyć spokój i zniszczyć życie milionów. Szajka imperialistów otrzymuje codziennie dowody tej nienawiści i przykłady wzrostu sił pokoju i postępu. Nie tylko przy pomocy składanych podpisów pod Apellem Sztokholmskim. Równoległe do tych podpisów idą czyny, które tym podpisom nadają realną treść i właściwy ciężar gatunkowy.

Dokerzy odmawiają wyładunku statków z bronią amerykańską płynącą do krajów marshallowskich, robotnicy wielu fabryk udaremniają swoją postawą produkcję broni i materiałów wojennych, maszynicy kolejowi nie chcą prowadzić pociągów załadowanych sprzętem wojennym. Narody kraju zwycięskiego socjalizmu i krajów demokracji ludowej, masy pracujące krajów kapitalistycznych przeciwstawiają się kolonizacyjnej polityce bankierów amerykańskich, rabujących wolność i niezależność szeregowych krajów europejskich.

W krajach, których służalcze rządy pokornie podpisały zgodę na plan Marshalla, wydały je na łup rabunkowej gospodarki, toczy się walka robotników przeciw knowaniom amerykańskiego kapitału. We Francji górnicy kopalni w Auel trwają już przeszło dwa tygodnie w strajku, pozostając na dnie kopalni. Protestują oni przeciw zamierzonemu zamknięciu ich kopalni. Ludność okoliczna daje najpikniejse wyrazy solidarności ze strajkującymi patriotami, a chłopcy zaopatrują strajkujących w żywność.

Sytuacja strajkowa zaostriżyła się jeszcze bardziej w momencie, kiedy stało się publiczną tajemnicą, że rząd francuski prowadzi rokowania z Turcją, Włochami, Portugalją i faszystowską Hiszpanią, celem sprzedaży wyposażenia i sprzętu zamkniętych kopalni francuskich. Strajk rozciąga się systematycznie na inne, okoliczne kopalnie, a akcja na rzecz pomocy strajkującym przyniosła w pierwszych dniach ponad milion franków.

Polska stanowi poważne ogniwo walki o pokój w światowym obozie postępu, któremu przewodzi Związek Radziecki. Ogłoszone cyfry podpisów pod Apellem Sztokholmskim obejmują również 18 milionów polskich głosów. Te ręce, które składały swe podpisy, walczą codziennie o pokój na kopalniach, fabrykach, i budowach, w hutach, portach i wyższych uczelniach. Polski lud pracujący walczy o pokój przez podniesienie wydajności pracy, przez realizację planu sześcioletniego. W tym czasie, kiedy górnicy francuski strajkiem walczą o swoją kopalnię, o niezależność swego narodu, jego polski towarzysz, rębacz Paweł Filak, wzywa na wielkim zgromadzeniu załogi kopalni „Wieczerek” górników całego przemysłu węglowego do walki o najracjonalniejszą i najpełniejszą wykorzystanie urządzeń mechanicznych. Czołowi górnicy kopalni podjęli zaszczytne zobowiązania podniesienia wydajności pracy, lepszej organizacji pracy i ścisłego przestrzegania socjalistycznej dyscypliny.

Górnicy, którzy podejmowali zobowiązania stwierdzili, że wykonanie planu 6-letniego zadecyduje o naszej przyszłości stworzy podstawy socjalizmu.

Zarówno walka górników francuskich, jak walka polskiej braci górniczej o przedterminowe wykonanie planu stanowi odpowiedź amerykańskim podżegaczom wojennym i pomoc walczącemu o swą wolność ludowi Korei.

A. Kar.

Interesujące występy 170-osobowego zespołu artystycznego DOMU WOJSKA POLSKIEGO na boisku sportowym w Poznaniu

Olbrymnie zainteresowanie mieszkańców Poznania wzbudził wczorajszy występ 170-osobowego zespołu artystycznego Domu Wojska Polskiego na boisku sportowym „Arena” w Poznaniu.

Milichy gości powitał w wstępie prezydent Prezydium MRN, po czym przeszło dwugodzinny program wypełniły stojące na najwyższym poziomie artystycznym występy chóru, orkiestry i baletu. Zespół DWP — laureat Państwowej Nagrody Artystycznej — ma w swych szeregach wybitnych solistów, do których należą: śpiewak Bernard Ładysz — zdobywca II nagrody na Międzynarodowym Konkursie w Budapeszcie, skrzypek Fryderyk Sadowski — laureat Międzynarodowego Konkursu w Pradze oraz członkinie baletu: Lidia Skrzypkówna, Maria Palulis, Władysław Milon, Konrad Drzewiecki, Włodzisław Traczewski i Kazimierz

Maciaszczyk. Kierownictwo ogólne zespołu spoczywa w rękach ppik. Teodora Ratkowskiego.

Do najbardziej udanych punktów programu należał balet „Zołnierska przyjaźń” w układzie baletmistrza Mikołaja Kopńskiego. Burzą oklasków nagrodziła również publiczność wesoły taniec marynarzy radzieckich, będący fragmentem baletu „Czerwone maki”. Prócz tego 60-osobowy chór wykonał szereg pieśni kompozytorów słowiańskich. Jedną z pieśni, a mianowicie „Miliony rąk...” odśpiewał chór na cześć poznanych przodowników pracy, co wzbudziło u słuchaczy szczery entuzjazm.

Żalować należy jedynie, że doskonale zespół DWP mógł wystąpić przed publicznością poznańską tylko jeden raz i że już dzisiaj wyjeżdża do Wrocławia. (wm)

Wiedza staje się dostępna dla wszystkich Powstają szkoły średnie dla pracujących — podstawowe przy PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych

WARSZAWA (PAP). W całym kraju trwają intensywne przygotowania do nowego roku szkolnego. W pracach tych oprócz władz szkolnych komitetów opiekuńczych i rodzicielskich biorą również udział organizacje społeczne.

W Warszawie powstał Centralny Komitet, który organizuje uroczystości rozpoczęcia nowego roku szkolnego. W skład komitetu weszli przedstawiciele ministerstw: oświaty, kultury i sztuki, Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, Centralnej Rady Związków Zaw., Zw. Samopomocy Chłopskiej ZMP i ZHP, Ligi Kobiet, TPD, Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, Polskiego Radia i Filmu.

W woj. gdańskim podobnie jak w całym kraju trwają wzmoczone prace przy budowie nowych gmachów i remontów szkół. Z funduszy państwowych buduje się 14 szkół podstawowych, gmach szkoły męskiej stopnia licealnego w

Gdyni oraz budynek Szkoły Pracy Społecznej w Gdańsku — Wrzeszczu. Z tych samych funduszy przeprowadza się remonty 13 szkół podstawowych oraz 7 internatów dla młodzieży szkół średnich i 4 busów TBS. Powstają również budynki nowych przedszkoli w kilku powiatach oraz remontuje się 8 obiektów opieki nad dzieckiem. Ponadto władze szkolne budują trzy tzw. domy turnusowe, w których będą się leczący i uczyć dzieci słabowite wzgl. za groźne chorobami.

Spółeczny Komitet Budowy Szkół w woj. gdańskim buduje obecnie 8 wielkich szkół podstawowych. Dwie z nich oddano już do użytku w dniu Święta Odrodzenia. Dwie inne szkoły wykończone będą jeszcze w brzoższych latach.

W woj. katowickim komitety opiekuńcze i rodzicielskie pomagają szkołom nie tylko w przeprowadzeniu remontów, ale również w ich wyposażeniu w pracownię i pomoce naukowe. M. in. w szkołach podstawo-

wych w Bielsku oddano do użytku 4 nowe pracownie naukowe, ufundowane przez Związek Cechów Rzemieślniczych. Komitety rodzicielskie w tym mieście zakupiły pomoce naukowe dla szkół na sumę 4850 tys. zł oraz sprzęt sportowy wartości 521 tys. zł. Podobną pomoc okazują komitety opiekuńcze i rodzicielskie szkołom w innych województwach.

W woj. szczecińskim władze przedsięwzięły krok udogodniający młodzieży mieszkającej w znacznej odległości od szkół systematyczne do nich uszczęplanie. W 29 miejscowościach założono nowe szkoły zaś dzieci zamieszkałe z dala od szkół dowołone będą specjalnymi podwodami wzgl. umieszczane w bursach.

W woj. łódzkim uruchomione będą z nowym rokiem szkolnym 53 szkoły podstawowe dla pracujących przy Państwowych Gospodarstwach Rolnych, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach wiejskich.

Wieś Rakojady pierwsza rolnicza spółdzielnia produkcyjna

w powiecie wągrowieckim

Wyrosła z bezpośrednich potrzeb życiowych idea spółdzielczej gospodarki w rolnictwie nurtuje wśród szerokiego ogółu małe i średnio-rolnych chłopów. Borykając się w pracy na indywidualnym gospodarstwie chłop myśli o sposobie ułatwienia sobie życia, dąży do zdobycia wiedzy, chce korzystać z rozrywek kulturalnych i oświatowych, do których — jak każdy obywatel — ma pełne prawo. Korzyści te w pełni uświadomili sobie chłopom wsi Rakojady w gminie Skoków w pow. wągrowieckim. Stoczyli wprawdzie walkę z własną nieufnością do rzeczy nowych, w walce tej zwyciężył jednak zdrowy rozsądek i chłopcy zdecydowali się na utworzenie spółdzielni produkcyjnej, by drogą kolektywnej pracy szybciej dojść do dobrobytu nie tylko własnego, lecz i Państwu przysporzyć większe dochody.

Wystuchawszy szczegółowego objaśnienia statutu, obowiązującego spółdzielni produkcyjnej, zreferowanego przez przew. Prezydium PRN Jana Chudzińskiego, sekretarza Prezydium PRN Czesława Wachowiaka z Wągrowca i instruktora CRS Władysława Rutkowskiego z Poznania, chłopcy wsi Rakojady na zebraniu organizacyjnym w dniu 4 bm, utworzyli pierwszy w powiecie wągrowieckim „Rolniczy Zespół Wytwórcy II typu”. Do spółdzielni przystąpiło 90% chłopów wsi, wnosząc 152,98 ha gruntów, w tym 146,58 ha ziemi ornej oraz żywy i martwy inwentarz. Cały teren jest zmeliorowany drenami i 3 otwartymi rowami.

Przewodniczącym Zarządu Spółdzielni jedynomyślnie wybrano Antoniego Kulińskiego, doświadczanego rolnika a na członków zarządu Franciszka Szymkowiaka i Stanisława Wojtkowiaka. Do Komisji Rewizyjnej powołani zostali Józef Stankowski, Stanisław Maciejewski i Franciszek Włódniewski, wszyscy z Rakojad. Poza tym wybrano sąd koleżeńcki i komisję szacunkową wkładów gruntowych i inwentarszych.

Zebrani upoważnili zarząd do zarejestrowania statutu spółdzielni w Sądzie Okręgowym w Gnieźnie, postanowili od razu zastosować pełną pomoc sąsiedzką oraz od 20 bm, przystąpić do kolektywnej pracy.

Kończąc zebranie nowi spółdzielcy rolni wśród niebываłego entuzjazmu wnosili okrzyki na rzecz pomyślnego rozwoju powstałej spółdzielni, nadając jej nazwę „Sprawiedliwość”. Życie we wsi Rakojady ruszyło z miejsca. Młodzież zabiegała o kawałek ziemi na boisko, o otwarcie świetlicy.

Nad rozwojem tej pierwszej w powiecie wągrowieckim spółdzielni produkcyjnej czuwać będą prezydya Powiatowej Rady Narodowej w Wągrowcu i Gminnej Rady Narodowej w Skokach.

KONRAD WALCZEWSKI
korespondent „Głosu”

Co można dokonać kolektywną pracą

Staraniem Bolesława Wańskiego zorganizowano w Żninie spółdzielnię pracy branży murarsko-ciesielskiej, do której wstąpiło w 1946 roku 19 osób. Rzemieślnicy ci wstąpili do spółdzielni z własnym sprzętem i narzędziami, aby spółdzielni umożliwić dobry start.

Jako pierwsze zadanie, spółdzielnia wybudowała skromną własną cegielnię, celem zapewnienia materiału budowlanego. Rozpoczęto więc prace drobne, jak reperacje i in. Właściwy rozwój spółdzielni datuje się od roku 1948, po otrzymaniu większej pracy w województwie olsztyńskim. W roku 1948 zatrudnionych było 52 pracowników, w r. 1949 — już 130 pracowników, a obecnie na liście placu znajduje się 150 osób.

Spółdzielnia wykonuje obecnie prace zleceniowe w Żninie (gmach szkolny i gmach Prezydium PRN oraz szkoła w Kaczakówku), w Chodzieży, Pile, Strzelnie i in. miejscowościach. Bez kapitału obrotowego spółdzielnia borykała się z trudnościami finansowymi a mimo to osiągnęła w roku 1949 czwarte miejsce w punktacji wojewódzkiej w wykonaniu planu i uzyskując 157 proc. normy.

Dzięki wprowadzeniu współzawodnictwa, pracownicy uzyskują dobre wyniki, wykonując np. przedterminowo prace budowlane — murarskie i ciesielskie w stanie surowym przy budynku Prezydium Pow. Rady Narodowej. W ramach czynu 1. Majaowego załoga wykonała prace przy budowie lokaz-

lu przedszkola w Żninie w terminie przyspieszonym o 2 tygodnie. Zakup własnego samochodu ciężarowego usprawnia pracę, zaś w planie na najbliższe miesiące jest budowa własnego garażu, szop, oraz budynku na uruchomienie własnego warsztatu stolarskiego i kowal- skiego. Aby utrzymać na okres zimowy cały stan załogi, zarząd spółdzielni przejmuje pracę w wojew. koszalińskim.

O ile chodzi o urządzenia socjalne, to pracownicy mają do dyspozycji świetlicę, bibliotekę, zaś w trosce o zdrowie, przystąpiła się pracownikom ubrania robocze i buty ochronne.

EDWIN KAŻMIERSKI
korespondent „Głosu”

Zlikwidować „fabrykę zepsutego powietrza” przy Powiatowym Ośrodku Zdrowia w Gnieźnie

Dbalość o zdrowie rzesz pracujących opieka nad matką i dzieckiem jest dziś jednym z naczelnych dążeń Rządu Polskiej Ludowej. Długo tego spotykamy na każdym kroku. Gniezno nie jest wyjątkiem. W dniu 21 lipca br. oddany został do użytku Pow. Ośrodek Zdrowia, mieszczący się w przebudowanym i rozbudowanym piętrowym przy parku Kościuszki 15. Zaopatrzone w najnowocześniejsze urządzenia i aparaty medyczne, pełnić będzie niewątpliwie zadania, jakie na ośrodku zdrowia nakłada ustroj Polski Ludowej.

czy wszystko jest tam jednak w porządku? Jest jedno ale... Otóż tuż przy Ośrodku Zdrowia mają postój dorożki konne, oczekujące na pasażerów, przyjeżdżających koleją. Teren ten jest miejscem do karmienia koni jest miejscem zabawiania ich naturalnych potrzeb, a pobliski park Kościuszki jest nawet miejscem ustępowym dla parkujących dorożki woźniców. Nic też dziwnego, że z miejsca tego bije straszny odór, a gromady much, komarów i innych owadów pchają się po prostu przedno do nosa i gardła. Jednym słowem

rozsedlisko chorób i „fabryka zepsutego powietrza”. Dziwić należy się tamtejszym mieszkańcom, że do tej pory wytrzymują te zapachy i towarzystwo milionów owadów. Chyba że nie otwierają w ogóle okien?

Tu trzeba koniecznie coś zmienić! Czyż nie można byłoby postój dorożek urządzić po prawej stronie trójką jezdni parku Kościuszki od końca ul. Lecha w kierunku do dworca? Nie ma tam żadnych budynków, a stojące w parku ławki dla publiczności oddalone są o kilkanaście metrów. Za tym projektem przemawia jeszcze to, że ruch pieszy na chodniku tego cdcinka jest bardzo niski, ponieważ w kierunku do dworca koncentruje się na chodniku po lewej stronie od wylotu ul. Lecha w kierunku zaś wiaduktu i ul. Mieczysława ulicą na lewo od dworca, względnie uliczkami prowadzącymi przez park.

Jesteśmy przekonani, że jeżeli odpowiedni czynniki podejną do „uroczego, woriejącego dorożkarskiego zakątka” jako do fabryki pacjentów wspomnianego Ośrodka Zdrowia to przez ten odcinek będzie można wkrótce przejść bez zatykania ust i nosa, bez wstrzymywania oddechu, a mieszkający tam ludzie dowiedzą się wreszcie, że okno służy nie tylko po to, aby w mieszkaniu było jasno, ale i do tego, by przez nie wchodziło do mieszkania naprawdę świeże powietrze.

ST. KROMA
korespondent „Głosu”

STEFAN ZIÓŁKOWSKI
korespondent „Głosu”

Zniknęły pojazdy-dziwołagi ale komunikacja w powiecie konińskim nadal kuleje

Komunikacja autobusowa w powiecie konińskim, jak zresztą i w całej Polsce, w porównaniu do okresu sprzed 2 lat, uległa znacznej poprawie. Nie używa się już do przewożenia ludzi samochodów ciężarowych, wycofane zostały z obiegu wozy pasażerskie improwizowane, z karoserią dobudowaną prowizorycznie z desek do ciężarówek i inne dziwołagi. Chodzą najnowocześniejsze, wygodne, 50-osobowe autobusy.

Nie rozwiązują to jednak całkowicie zagadnienia komunikacji w powiecie, który, jak wiadomo, pod względem gęstości urządzeń sieci kolejowej w porównaniu do innych w województwie poznańskim powiata jest jeszcze daleko w tyle.

Nowe autobusy są tu nadal przepełnione a bardzo często oczekujący pasażerowie nie mogą pomieścić się i pozostają do następnego dnia, niepewni, czy uda im się uzyskać miejsce. Tak bywa w dniu powszednim. W niedziele i święta jest jeszcze gorzej. Nie-

które tylko wozy kursują, większość natomiast odpoczywa po całonocnym trudzie.

Jeżeli weźmie się pod uwagę brak wszelkich innych środków lokomocji z terenu do Konina, gdzie najczęściej w niedziele i święta odbywają się najrozmaitsze konferencje i zjazdy, to paląca staje się sprawa rozwiązania tego problemu. Należałoby jak najwcześniej uruchomić kurs wszystkich autobusów również w niedziele i święta. Już od dłuższego czasu słyszy się na różnych zebraniach skargi społeczeństwa na brak środków dojazdowych w obrębie powiatu i odbicia tych skarg pod adresem PKS, niejednokrotnie znalazły się już na łamach „Głosu”.

Należałoby poważnie zastanowić się nad tym zadaniem i rozważyć je pomyślnie z pożytkiem dla życia gospodarczego powiatu, a także dla dobra całego społeczeństwa.

JAN RAMATOWSKI
korespondent „Głosu”

Kiedy ob. Lepka otrzyma należne 40 tys. zł?

Ob. Wacław Lepka (zamieszkały w Lesznie przy ul. Marcinkowskiego 18) został przyjąty w charakterze pracownika umysłowego do Pow. Kom. Ochrony Roślin w Lesznie dnia 1 stycznia 1949 r. Przewodniczącym Komitetu był ówczesny starosta powiatowy ob. Buni-

kiewicz. Po 10-miesięcznej pracy bez umowy b. wicestarosta ob. Maciejewski zwolnił ob. Lepkę z pracy z dwutygodniowym wypowiedzeniem — nie zachowując przepisowego 3-miesięcznego — do czego jako nie członek Komitetu nie miał prawa. Dziwnym jest także fakt, że ob. Lepce wypłacano wynagrodzenie miesięczne w wysokości 6000 zł, co nie mieści się nawet w XII grupie uposażenia pracowników państwowych. Na interwencje poszkodowanego po 6 miesiącach pracy Komitet uznał swe postępowanie wobec pracownika za niewłaściwe i wyrównał różnicę do XI grupy, lecz tylko za trzy miesiące.

To są fakty. Ob. Lepka został poszkodowany o 9900 zł z tytułu niewłaściwego zaseregowania oraz stracił jeden tydzień urlopu, jak też odszkodowanie z tytułu 3-miesięcznego wypowiedzenia, co równa się:

9900 zł wyrównanie za trzy miesiące do grupy XI,

27 900 zł odszkodowanie za niewłaściwe wypowiedzenie,

2325 zł za utracony 1 tydzień urlopu, czyli razem 40 125 zł.

W sprawie tej poszkodowany interweniował w Związku Zawodowym Pracowników Państwowych, którego Zarząd Okręgowy w Poznaniu, uznał pretensje za słuszne, lecz ówczesny Starosta ani Komitet Ochrony Roślin nie respektowały decyzji.

Mając na uwadze sytuację materialną poszkodowanego (ma na utrzymaniu ojca 85% inwalidę wojennego bez pracy, matkę nieuleczalnie chorą), należy się spodziewać że Prezydium Powiatowej Rady Narodowej naprawi krzywdę, wyrażoną przez pracowników przez b. Starostwo. Czekamy na wynik.

MARCIN RYDLEWICZ
korespondent „Głosu”

W trosce o kobietę wiejską

Członkini Powiatowej Rady Kobiecej i aktyw Ligi Kobiet w Żninie odbyły wspólną naradę poświęconą sprawie Korei. W dyskusji podkreślono ważną rolę kobiet w walce o utrzymanie pokoju.

Omówiono także sprawę kobiet wiejskich, które, wprzagnięto do ciężkiej pracy na roli, mało udzielały się pracy społecznej i zaakcentowano, że jedynie praca kolektywna we wsiach spółdzielczych uwalnia kobietę raz na zawsze od ciężkiej pracy, dając jej możliwość nabrania oddechu i rozglądnięcia się po szerokim świecie. W tym celu postanowiono szerzyć uświadomienie kobiet wiejskich przez częste urządzanie zebrań i pogadanek, przez urządzanie wycieczek do istniejących już wsi spółdzielczych i przez urządzanie kurso-konferencji aktywności wiejskiej. (ke)

Jeszcze są tacy ludzie

Smutne, ale prawdziwe

Walka klasowa na wsi trwa. Bogacze wiejscy starają się w dalszym ciągu żyć kosztem pracowników najemnych, nie dając im należytej zapłaty. Państwo Ludowe jednak za pomocą ustaw, pomocy i innych udogodnień zbudowało zapórę wstrzymującą rozszerzanie się krzywdy ludzkiej. Ale nie wszędzie wyzyskiwani o tym wiedzą. Przyczyną tego jest jeszcze małe uświadomienie polityczne lub zbyt młodociany wiek najemników, by móc się obronić i domagać sprawiedliwości.

Oto fakty, które mówią same za siebie.

We wsi Kuklinów pod Krotoszym gospodarz Radlicki wziął... na wychowanie sierotę — chłopca Zalewskiego. Na to „wychowanie” złożyły się: częste bicie i kopanie za to, że za mało pracował, do nieprzytomności został zbity, gdy mu się siewnik wyrwił w polu, zabraniano mu spotkania się z innymi chłopakami wiejskimi. Nie otrzymał chłopak żadnej zapłaty, a ubranie, które — jak zeznał Radlicki — mu kupił, sierocie przekazała szkoła. Radlicki nawet nie ułatwił chłopcu ukończenia szkoły podstawowej.

Grupa ZMP-owska, która przebywała w powiecie krotoszyńskim i stwierdziła ten wypadek wzyssku, zabrała Zalewskiego do Poznania, gdzie będzie korzystał z należytej opieki i szkoły.

KAZIMIERZ BINIAŚ
korespondent „Głosu”

Ukrócić samowole

W gromadzie Grzebienisko, pow. szamotulskim została zaorana wrona na przestrzeni około 300 m publiczna drożka. Łączyła ona osiedla chłopie na odcinku od Sędzin do szosy Grzebienisko — Młodasko. Zaorał ją jeden z bogatszych gospodarzy Grzebieniska — Władysław Pszczoła. Nie wiadomo, czy uczynił to przez złośliwość, czy też z chciwości.

Droga ta istniała od dawna i nawet jako publiczna jest ona ujęta w mapach katastralnych. Pszczoła więc nie miał prawa jej zaorywać. Chłopi są rozgoryczeni gdyż muszą znacznie zbaczać z drogi, tracąc niepotrzebnie czas.

Zbyt pewnego siebie Pszczoła należało pouczyć, że nie można przedsięwziąć pewnych czynności samodzielnie i bezprawnie. Czy miejscowe władze gminne nadal będą milcząco tolerować to bezprawie?